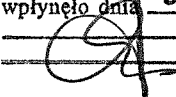


Prof. dr hab. Barbara Wolska
Profesor emerytowany
Uniwersytetu Łódzkiego

UNIwersytet warszawski
WYDZIAŁ POLONISTYKI
wpłynęło dnia 5.09.2018/



Recenzja rozprawy doktorskiej Igora Barkowskiego pt. *Jacka Przybylskiego „Mowa z okazji uroczystego obchodu stuletniej pamiątki zwycięstwa Jana III pod Wiedniem”*. Wprowadzenie i edycja krytyczna

Rozprawa doktorska Igora Barkowskiego poświęcona jest zamówionej przez Komisję Edukacji Narodowej, wygłoszonej w 1783, a wydrukowanej w 1784 roku oracji Jacka Idziego Przybylskiego – jednej z ważnych postaci polskiego Oświecenia, wybitnego nauczyciela i działacza oświatowego, pisarza o różnorodnym dorobku, autora oryginalnych utworów prozatorskich i poetyckich oraz przekładów dzieł literatury starożytnej i współczesnej, niestrudzonego tłumacza, zaliczanego obecnie do grona wybitnych uczonych polskich doby oświecenia. Oracja ta zasługiwała na wyeksponowanie, gdyż inicjowała obchody stuletniej rocznicy zwycięstwa króla polskiego Jana III Sobieskiego nad wojskami tureckimi pod Wiedniem (1683), które zostały zorganizowane w Polsce w 1783 roku.

Obchody te i ich pokłosie literackie, oratorskie i wydawnicze były mniej znane literaturoznawcom (filologom), w większym stopniu historykom-specjalistom i badaczom działań Komisji Edukacji Narodowej, choć i tu – jak przekonuje autor – często funkcjonowały przygodnie lub były oceniane w kategoriach „aneddotycznych” raczej niż w sposób przynależny ważnym faktom obecnym w refleksji naukowej.

Recenzowana dysertacja zawiera też edycję krytyczną tekstu mowy Przybylskiego oraz edycję oddzielnie potraktowanych przez Doktoranta przypisów, które zostały dołączone przez autora mowy do jej poprawionej wersji, wydrukowanej w 1784 roku. Przypisy te są z reguły obszerne, więc Doktorant opatrzył edycję tekstu mowy własnymi stosownymi objaśnieniami, a dla czytelności odbioru autorskie komentarze przytoczył i objaśnił dopiero w oddzielnym, ostatnim punkcie.

Rozprawa doktorska magistra Igora Barkowskiego ma budowę dwudzielną (choć na pierwszy rzut oka wydaje się rozprawą trójdziałną, a to dlatego, że wstęp podzielony został

przez Autora na dwie części). Ta dwudzielność nie jest przypadkowa. Wynika to przede wszystkim z dwudzielności tego typu prac, których elementem jest edycja krytyczna jakiegoś tekstu źródłowego. Edycję tekstu literackiego w tego rodzaju pracach poprzedza z reguły część, tytułowana zwykle jako *Wstęp*, *Wprowadzenie*, *Wprowadzenie do lektury* lub *Słowo wstępne*. Zawiera ona literaturoznawczy opis edytowanego utworu / utworów (np. historyczno- i teoretyczno-literacki, analityczno-interpretacyjny, uwzględniający okoliczności historyczne i biograficzne jego powstania itp.). Dominanta opisu zależy od charakteru prezentowanego w rozprawie tekstu / tekstów i od istniejących potrzeb badawczych. Opis ten ma więc w ostatecznym efekcie różne rozmiary i charakter. Przywoływane tam elementy (np. stan badań, formułowane sądy, hipotezy, przybliżenia postaci autora, tematu wraz ze sposobami ujęcia wątków itp.), a także stopień szczegółowości tych elementów, są różnorakie, przybierają najróżnorodniejsze formy i rozmiary.

Ocena roli, kształtu i wartości tej literaturoznawczej części tego typu prac (w tym doktorskich) bywa przez recenzentów oceniana rozbieżnie. Niektórzy recenzenci dość często optują za pełnym monograficznym opracowaniem edytowanego utworu / utworów, i to według określonej metodologii badań literackich. Inne oczekiwania mają przeciwnicy tego podejścia jako zdecydowanie przedwczesnego. Uważają oni, że utwór (lub zespół utworów), nie posiadający dotąd nowoczesnej edycji krytycznej, przygotowany według dobrze uzasadnionych i zależnych od rodzaju podstawy wydania zasad transkrypcji, które są wykazem decyzji wydawniczych, jakie przyjął autor-edytor; ponadto opatrzone wykazem znaków i skrótów, aparatem krytycznym i objaśnieniami, jest wartością absolutnie nadrzędną oraz warunkiem dalszych badań literaturoznawczych, w tym nowych lub kolejnych analiz, interpretacji i wartościowań. Wówczas *Wstęp*, *Wprowadzenie do lektury* lub podobnie zatytułowana literaturoznawcza część wstępna powinna być ujęta skrótowo, zwracająca uwagę odbiorcy tylko na najbardziej istotne sprawy. Dotyczy to zwłaszcza krytycznie opracowanych obszernych tekstów lub tematycznych czy autorskich zbiorów wielu utworów.

Mowa z okoliczności uroczystego obchodu stuletniej pamiętki zwycięstwa Jana III pod Wiedniem autorstwa Jacka Idziego Przybylskiego jest utworem trudnym do interpretacji i opracowania edytorskiego, lecz nie należy do utworów obszernych, więc

Doktorant zdecydował się we *Wprowadzeniu* (podzielonym na dwie części) na szerokie ujęcie tematu: dyplomacji prowadzonej w trudnej sytuacji międzynarodowej m.in. na dworze rosyjskim przez wysłanników polskich z przyzwoleniem Stanisława Augusta, a także działających bez porozumienia z władcą, krajowych obchodów 1783 r.; zakładanych celów tego przedsięwzięcia Komisji Edukacji Narodowej i króla; innych wystąpień rocznicowych w Koronie i na Litwie; oraz na przybliżenie sylwetki Przybylskiego i stanu badań (w *Części I*, pt. *Rok 1783*), wreszcie zaś (w *Części II*) – interesującej go mowy, wraz z rozległymi kontekstami, dotyczącymi różnych dziedzin i aspektów omawianego tekstu (warsztatu retorycznego, źródeł inspiracji bezpośrednich i pośrednich, strategiom lektury).

Takie rozbudowane (liczące 147 stron) ujęcie *Wprowadzenia*, ujęcie o zakroju monograficznym, jest również dlatego słuszne, że mimo licznych źródeł powstałych lub wydanych czy to w XVII wieku, czy w epoce saskiej, stanisławowskiej i w XIX stuleciu, mimo wielu opracowań (naukowych i popularno-naukowych), uwzględniających zagadnienia sytuacji politycznej w drugiej połowie wieku XVIII (międzynarodowej i wewnętrznej, krajowej), ówczesnej dyplomacji, działań politycznych i wielorako, w tym skrajnie odmiennie, interpretowanej postaci Stanisława Augusta – brak dotąd monografii pierwszych obchodów stuletniej rocznicy Wiednia w ówczesnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów, w wyniku pierwszego rozbioru okrojonej już i terytorialnie, i pod względem liczby ludności, która znalazła się za kordonem. Brak też do czasów obecnych szczegółowego, lecz zbiorczego opracowania pokłosa literackiego, oratorskiego i wydawniczego tych obchodów.

Warto przeto zwrócić uwagę na aspekt nowatorstwa pracy doktorskiej magistra Igora Barkowskiego, m.in. jako pierwszej próby 1) zebrania w całość i poszerzenia informacji szczątkowych (bo dotyczących tylko danego okresu, miejsca, instytucji, postaci, tekstu itp.) lub rozrzuconych w źródłach i publikacjach, należących do różnych obszarów czytelniczego odbioru, dziedzin naukowych i specjalności – dla jak najlepszego, obiektywnego oświetlenia kolejno omawianych spraw; 2) rzetelnej, pogłębionej analizy retorycznej oracji Przybylskiego (poprzedzonej prezentacją i porównaniem pozostałych wystąpień rocznicowych (Michała Karpowicza, Franciszka Karpińskiego, Filipa Neriusza Golańskiego, Franciszka Salezego Jezierskiego); 3) szczegółowego wskazania i precyzyjnego omówienia zaplecza erudycyjnego

Przybylskiego; 4) zebrania faktów, opinii, interpretacji, hipotez, a nawet utrwalonych w historiografii (zwłaszcza dawnej, ale nie tylko) mitów i legend, odnoszących się do wyprawy wiedeńskiej i jej najbardziej znanych czy kontrowersyjnych epizodów oraz ich dokładnego rozważenia, zbadania źródeł tychże przeświadczeń, a także zasadności funkcjonowania w danym czasie, na koniec ich oceny, wyselekcjonowania, ewentualnego skorygowania (w wywodzie i w objaśnieniach do tekstu); Jest to generalnie próba bardzo udana. W dalszym wywodzie – w toku skrótowej (by uniknąć streszczeń) prezentacji i oceny wartości wybranych paragrafów (jak określa Autor mniejsze części *Wprowadzenia*) – będę jednak proponować, by przed opublikowaniem rozprawy (co byłoby wskazane dla rozpowszechnienia pionierskich wyników żmudnych badań, dotyczących ważnych dla literaturoznawstwa oświeceniowego zagadnień) wprowadzić np. pewne uzupełnienia w stanie lektur, zastanowić się nad zasadnością (choćby skrótowego, migawkowego) wprowadzenia dodatkowych informacji czy drobnych poprawek lub zmian redakcyjnych, a także, by jeszcze raz rozważyć niektóre decyzje wydawnicze przedstawione przez Doktoranta w *Zasadach transkrypcji*.

*

Wracajmy do głównego toku recenzji. Tak więc edycja krytyczna mowy krakowskiego akademika poprzedzona została przez Igora Barkowskiego w dwóch częściach *Wprowadzenia* obszernym omówieniem wielu zagadnień wraz z kontekstem (historycznym, w tym dyplomatycznym, biograficznym, historycznoliterackim, retorycznym) i z uwzględnieniem uwarunkowań politycznych, ogólnokulturowych oraz ideowych, a także z odniesieniem porównawczym wielu kwestii nie tylko do polskich, lecz i obcych źródeł wieków dawnych i współczesnych.

We *Wprowadzeniu*, składającym się z dwóch części, w części pierwszej pt. *Rok 1783* znajdujemy w kolejnych rozdziałach: omówienie faktów historycznych i literackich, związanych z obchodami w Rzeczypospolitej w 1783 r. stułetniej rocznicy zwycięstwa Jana III Sobieskiego pod Wiedniem; przybliżenie w wielu odsłonach – faktograficznej i anegdotycznej – osoby Jacka Idziego Przybylskiego, autora mowy inauguracyjnej obchody; przedstawienie dziejów jego kariery, w tym kolejno uzyskiwanych stopni i miejsca zajmowanego w środowisku krakowskim oraz

krajowym, a także funkcjonowania dwóch narracji o autorze mowy, z wyeksponowaniem źródeł czarnej legendy oraz rangi wystąpienia mówcy na warszawskich obchodach jako momentu przełomowego dla jego dalszej kariery. Część ta kończy się skrótowo ujętym stanem badań dotyczącym prezentowanej mowy, jej autora i innych pisarskich dokonań Przybylskiego, m.in. w zakresie translacji utworów antycznych i francuskich (*Mowa 1783 i Jacek Przybylski w opracowaniach i edycjach – rekonesans badawczy*).

Przy rozważaniu sylwetki Jacka Idziego Przybylskiego (lub ewentualnie we wcześniejszym wywodzie, gdy (w Części I paragraf [2] pt. *List do republiki uczonych*) prezentowany był *List okólny Prześwietnej Komisji Edukacji Obojga Narodów [...] do zgromadzeń szkolnych* Michała Jerzego Poniatowskiego) warto było poświęcić nieco uwagi związkom krakowskiego akademika z biskupem i późniejszym prymasem. Świadectwem tego są utwory tego pisarza: *Dysertacja o kunszcie pisania u starożytnych...*, wygłoszona przez Przybylskiego w Sali Jagiellońskiej 6 X 1788 r. z okazji imienin królewskiego brata oraz wiersz elegijny *Łza cicha Polimnii* (pierwodruk 1794), omówiony i edytowany przez Krystynę Maksimowicz¹.

Literaturoznawcy, w tym badacze okolicznościowej poezji politycznej czasów oświecenia, poświęcali dotąd większą niż utworom z lat 1783-1784 uwagę dość licznym tekstom rozpowszechnianym, szczególnie w rękopiśmiennych odpisach, w mniejszym stopniu – w drukach ulotnych, „w przededniu” Sejmu Czteroletniego (a także w początkach tego sejmiku), stanowiących reakcję na uroczystości związane z królem Janem i wiktoria wiedeńską, które odbyły się w Warszawie w 1788 roku. Mimo że Doktorant zaznacza, że „konteksty z roku 1788” odchodzą [...] na zdecydowanie dalszy plan” (co w dużej mierze, jak sądzę, wynika z łączenia reakcji literatów przede wszystkim z „turniejem paszkwilanckim”, gdyż to określenie w tym kontekście zostaje kilkakrotnie powtórzone), to uważam, że jednak choćby skrótowo, i z dokładniejszych (jeśli idzie o świadectwa literackie) źródeł literaturoznawczych, a nie tylko z opracowań historyków (A.F. Grabskiego, J. Tazbira), należało zaczerpnąć i przekazać informacje o efektach literackich tej rocznicy. Także dla kontynuacji zmienionego już obrazu polityki międzynarodowej

¹ *Poezja okolicznościowa wobec śmierci prymasa Michała Jerzego Poniatowskiego*, „Prace Polonistyczne”, seria LXVIII, Łódź 2013, s. 111–130.

(drugi rok trwania wojny Rosji i Austrii z Turcją; starania Stanisława Augusta o udział Polski w lidze antytureckiej i odrzucenie przez Rosję tej oferty) oraz krajowej, związanej z tą wojną i zarazem odsieczą wiedeńską (sceptycyzm szlachty i opozycjonistów królewskich wobec planów władcy, lecz wzrost nastrojów patriotycznych w przededniu sejmu i nadzieja na wyzwolenie się spod gwarancji rosyjskiej; upatrywanie w Turcji naturalnego sprzymierzeńca; rosnący kult etosu rycerskiego pod wpływem wspomnień o dawnej mocarstwowości Polski, coraz śmielej dokonywane porównania postaci i zasług dla kraju zwycięzcy spod Wiednia (nie tylko wojennych) i Stanisława Augusta przez pisarzy obozu prokrólewskiego, negowanym w paszkwilach). Z zorganizowanymi przez dwór królewski uroczystościami wraz z odsłonięciem pomnika króla Jana III Sobieskiego w Łazienkach w niedzielę 14 września 1788 roku wiąże się bowiem szczególnie interesujące, bezpośrednie i nieco późniejsze (już podczas Sejmu Czteroletniego) pokłosie literackie tych obchodów, zapamiętanych niesłusznie głównie tylko jako fiasko. O wariantach paszkwilu powstałego z tej okazji, wymierzonego w króla, oraz o obszernej odpowiedzi refutacyjnej Teodora Lutyńskiego pisał Roman Kaleta w książce *Oświeceni i sentymentalni. Studia nad literaturą i życiem w Polsce w okresie trzech rozbiorów*².

Natomiast w antologii opracowanej przez Krystynę Maksimowicz *Wiersze polityczne Sejmu Czteroletniego. Część pierwsza 1788–1789*, z papierów Edmunda Rabowicza oprac. Eadem³, znajdziemy o wiele szerszy, bardziej zróżnicowany obraz, m.in. kilkanaście wierszy związanych z tymi uroczystościami. Są to teksty autorów znanych i mniej znanych, poetów prokrólewskich czy pracujących w kręgu inicjatyw kulturalnymi władcy (np. z „Monitorem”) oraz utwory anonimowe przeciwników i zwolenników panującego. Oto niektóre tytuły wierszy z tej edycji, które częściowo oddają niejednoznaczne wówczas nastroje polityczne, a liczne z nich przeczą zbyt jednostronnej opinii Doktoranta (str. 49), za historykami, jakoby Stanisław August po obchodach 1788 „osiągnął cel odwrotny od zamierzonego (wspomniany turniej

2 Wrocław 1971; tu w rozprawie pt. *Turniej paszkwilancki z okazji odsłonięcia pomnika króla Jana III Sobieskiego w Łazienkach*, s. 450-476, przytoczenia różnych wersji wierszowanych tekstów, ich omówienie oraz rozpatrzenie atrybucji autorskich.

3 Warszawa 1998, s. 90-126; tu edycje wielu utworów poetyckich i dołączone do nich objaśnienia Edytorki.

paszkwilancki)”: *Kantata w dzień inauguracji statui króla Jana III, dnia 14 września roku 1788* Adama Naruszewicza (wystawiona na scenie), *Pieśń śpiewana na obiedzie w Sielcach pod Łazienkami dnia 7 września 1788 roku* Stanisława Trembeckiego; *Odpisano w Terebelli* Teodora Lutyńskiego⁴, *Pieśń na pochwałę Jana Sobieskiego, króla polskiego, z okoliczności wystawionego mu posągu przy obchodzie rocznicy zwycięstwa pod Wiedniem na Turkami odniesionego...* Jana Baudouina, *Na posąg konny Jana III, króla polskiego* Józefa Epifaniego Minasowicza, *Do stanów sejmujących wiersz w czasie ordynaryjnego sejmu w Warszawie roku 1788*, nawołujący do skupienia się wokół króla – ojca, podobnego do Jana Trzeciego i wodza wojska (jak „lwa srogiego”), napisany przez wytrwałego zwolennika władcy, Wincentego Ignacego Marewicza oraz liczne utwory anonimowe (nie tylko paszkwile!), m.in.: *Na karuzel roku 1788*; *Na karuzel przez króla w Łazienkach w roku 1788 przy inauguracji statuy Jana Sobieskiego dany*; *Głos publiczności do Stanisława Augusta, dziękujący za wystawienie posągu Janowi Sobieskiemu i za popisy rycerskie. Dnia 14 września 1788 roku* – utwór o niejasnych atrybucjach autorskich, swego czasu (hipotetycznie) przyznawany Trembeckiemu, gdzie m.in. pojawiła się krytyka Sobieskiego, który niefortunnie wzmocnił potęgę Austrii, zrozumiała po gorzkich doświadczeniach pierwszego rozbioru, a przez szambelana królewskiego wyrażona kilkakrotnie.

Przy okazji należy poprawić datę powstania dramatu Józefa Wybickiego *Polka, czyli oblężenie Trembowli* (z 1782 na 1788), a więc utwór ten należy potraktować jako wiążący się jednak niekoniecznie z przełomowym w wykładni Doktoranta rokiem 1780, znamienym m.in. ze względu na atmosferę wzmożonej potrzeby refleksji o roli, a jednocześnie i reinterpretacji narodowej historii, np. w literaturze. Nota bene, niektórzy twórcy, m.in. Trembecki, a szczególnie Naruszewicz tej świadomości dawali wyraz wcześniej – ten ostatni np. w odach, mających dlań ważne znaczenie, zainspirowanych wykonanym na polecenie Stanisława Augusta artystycznym wyposażeniem pomieszczeń w Zamku: *Na Pokój Marmurowy portretami królów polskich ... przyozdobiony 1771* (m.in. ze znamieną frazą: „Nie wszystko to król

⁴ Jest to utwór będący obszerną refutacją znanego, wielokrotnie przerabianego paszkwilu, przypisywany początkowo Michałowi Stanisławowi Mackiewiczowi, autorowi późniejszego słynnego wiersza *Do Mariana kowala...*, o którego autorstwo posądzano zrazu Stanisława Trembeckiego.

dobry, co tylko zwycięża: / jedni mają z pokoju, drudzy dank z oręża” (w. 41-42)) i *Na obrazy starożytnych Polaków...*, które zostały opublikowane u schyłku 1771 r. i w 1772 r. Wydaje się, że czasem przełomowym dla tego zjawiska jest – choćby w bogatej okolicznościowej poezji politycznej, tworzonej przez dobre pióra – okres pierwszego rozbioru i w trakcie oraz tuż po delegacyjnym sejmie rozbiorowym (1773–1775). Wiązało się to z dramatyczną sytuacją polityczną kraju, co powodowało wzrost znaczenia idei pokojowych, m.in. w akceptowanym modelu sprawowanej władzy i ideału władcy opiekuna poddanych i nauk, troskliwego o rozwój cywilizacyjny kraju gospodarza czy szlachetnego, mądrego wodza, przeciwstawianych władcom-wojownikom, sprawcom roszczeniowej polityki zaborczej. Sprawa ta wymaga dokładniejszego zbadania. Pomocą może tu być antologia poezji politycznej lat 1772-1775 i dotycząca jej monografia oraz fragmenty książki Aleksandry Norkowskiej *Wizerunki władcy. Stanisław August Poniatowski w poezji okolicznościowej (1764–1795)*, Kraków 2006, zwłaszcza rozdziały I-III, poświęcone utworom laudacyjnym.

W Części II rozprawy Igora Barkowskiego, zatytułowanej *Mowa z okoliczności uroczystego obchodu stuletniej pamiątki zwycięstwa Jana III pod Wiedniem – warsztat retoryczny, zaplecze źródłowe mówcy, strategie lektury* Autor rzuca światło na tekst wystąpienia Przybylskiego. Tekst mowy został opublikowany w 1784 r. w nowej „odsłonie”, bardziej erudycyjnej, opatrzonej 72. przypisami. Pan magister Igor Barkowski rozpatruje najpierw retoryczne zaplecze tekstu tej wydrukowanej (trzeciej już) „wersji” mowy. Czyni to z doskonałym wyczuciem, wiedzą i znajomością rzeczy, wykazując umiejętność analizowania topiki laudacyjnej, omówienia funkcji zastosowanych przez mówcę / pisarza figur utworu należącego do retorycznego rodzaju pochwalnego. Wskazuje na „gatunkowe przemieszczenie i stylistyczną różnorodność” mowy Przybylskiego, który okazuje się dziedzicem retoryki XVII-wiecznej. Akcentuje również jako jedną z przyczyn konstrukcji retorycznej tej mowy specyficzne zbliżenie retoryki do wymogów teorii wymowy, a także nawet do niektórych cech krytyki literackiej.

Mowa jest też badana jako dokument inicjujący ważne obchody państwowe, w aspekcie jej aktualności, świadczącej o szacunku dla podkreślanych również w Liście

okólnym istotnych wartości oświeceniowych oraz o współczesnych okolicznościach: trudnej sytuacji ojczyzny „w opłakanym stanie”. Trafnie są wskazane dobitne przykłady, przejawy tej aktualności, wraz z głównymi, wypunktowanymi tezami tego wystąpienia.

Doktorant omawia tutaj także i to w sposób równie interesujący i szczegółowy „zaplecze źródłowe mówcy”, tj. wpływające na jej ostateczny kształt (obok „zewnętrznych” motywacji, związanych m.in. z bieżącą polityką i stanem kraju przedstawionych we wcześniejszym wywodzie) – bezpośrednio, pośrednio i domniemane tekstowe źródła inspiracji autora mowy. Nie poprzestaje przy tym na zaleceniach zawartych w liście okólnym zwierzchnika KEN, na skonstatowaniu niektórych sygnalizowanych już ogólnikowo w badaniach zależności i różnic wobec źródeł, lecz wskazuje czy szerzej traktuje również inne źródła wyrażanych w mowie przez Przybylskiego opinii i nakreślonych obrazów, śledzi echo pewnych motywów, zbieżnych cytatów, pokrewnych sformułowań, konfrontuje i rozważa je. Odwołując się do wyszukanych przez siebie fragmentów różnorodnych dzieł historycznych polskich i obcych, porównuje je z odpowiednimi fragmentami tekstu mowy czy ich wymową i charakteryzuje rodzaj zależności. Daje przy tym wyraz świadomości, że nawet te najbardziej zbieżne nie świadczą o kradzieży literackiej czy – szerzej – intelektualnej autora. Mgr Igor Barkowski ma świadomość innego niż obecnie traktowania tego rodzaju analogicznych myśli i obrazów, wariantów cytatów, czerpanych np. z dzieł, co do których istniało jeszcze w Oświeceni (podobnie, jak we wcześniejszych epokach) przeświadczenie, że komentarze i opinie, dotycząc rozpatrywanego na wiele sposobów, interpretowanego i reinterpretowanego, powszechnie znanego i ważnego dzieła literackiego czy naukowego, a ponadto – tak jak w tym przypadku – wydarzenia / wydarzeń i osoby / osób, stanowią swego rodzaju własność powszechną, wzbogacaną o nowe ustalenia i szczegóły, powiększają, wzbogacają o nim wiedzę, tworząc swoisty wielowarstwowy „palimpsest” (dobrze odzwierciedlają to również niektóre objaśnienia do edytowanego tekstu).

Gdy mowa o Benedykcie Chmielowskim, zabrakło tu odniesienia do kilku choćby spośród kilkunastu rozpraw Marii Wichowej, publikowanych już od 1998 roku, która od wielu lat zajmuje się *Nowymi Atenami* Chmielowskiego, wykazując nie

tylko sarmackie oblicze tego kompendium, ale również stosowane przez autora współczesne metody w opracowywaniu wielu zagadnień, wskazuje na czym polega wartość tego rodzaju uczoności, erudycji bliskiej przecież Przybylskiemu. Rozprawy te były drukowane m.in. w „Napisie. Piśmie poświęconym literaturze okolicznościowej i użytkowej” (ser. V, 1999; ser. IX, 2003; ser. XI, 2005). Może interesującymi dla Autora byłyby artykuły badaczki: *Ksiądz Benedykt Chmielowski jako uczony barokowy czy Panegiryzm w „Nowych Atenach księdza Benedykta Chmielowskiego. Teoretyczne refleksje twórcy pierwszej polskiej encyklopedii*⁵.

Przechodzę teraz do omówienia *Części III* rozprawy, zawierającej edycję krytyczną mowy Jacka Idziego Przybylskiego, zaczynając od *Zasad transkrypcji* przyjętych przez Pana magistra Igora Barkowskiego. Będzie to w mniejszym stopniu podkreślenie dobrych i słusznych decyzji edytora, w wyniku których doszło do rzetelnego opracowania całości tekstu mowy i przypisów autorskich, w większym stopniu zaś – zasygnalizowanie spraw dyskusyjnych, sformułowanie pewnych wątpliwości i pytań, zasugerowanie możliwości innych rozwiązań tekstologicznych. Mam nadzieję, że Doktorant tak to właśnie potraktuje. Będą to bowiem przede wszystkim sprawy do przemyślenia lub do dalszego przedyskutowania, a ostateczne, arbitralne decyzje podejmie sam edytor, gdy pojawią się możliwości (o co należy zadbać) opublikowania opracowanej przez niego edycji krytycznej *Mowy z okazji uroczystego obchodu stuletniej pamiątki zwycięstwa Jana III pod Wiedniem* Jacka Idziego Przybylskiego, poprzedzonej wartościowym, o monograficznym charakterze wprowadzeniem do jej lektury.

Zaczynam od spraw drobniejszych. W *Zasadach transkrypcji* jest skrótowa informacja, dotycząca utrzymania staropolskiej formy *ociec* (= ojciec) w mianowniku l.poj., dobrze umotywowana. Rodzi się jednak pytanie: jak było w przypadkach zależnych? Czy odnotowano w druku podstawowym w przypadkach zależnych nowszą formę deklinacji: *ojca, ojcu, ojcie* itd., jak zwykle bywa w drukach z połowy XVIII?

Brak też dokładniejszego określenia postępowania w następującej sprawie: jest decyzja o utrzymaniu samogłosek pochyłych w zaimkach przysłownych *potym* (=

⁵ *Panegiryk jako fragment życia literackiego doby staropolskiej i oświeceniowej*, Łódź 2010.

potem), lecz brak informacji, czy zastosowano pisownię rozłączną w znaczeniu dosłownym wyrażen typu: *po tym* (= po tym czymś), *przed tym* (= przed tym czymś).

Zachowanie *e* w przymiotnikach podanych w przykładach (głównie w Narzędniku l.poj. i l. mn.; *nota bene* bez wskazania tam przypadku i liczby oraz bez informacji, czy oznaczano je w podstawie wydania jako *e* pochylone: -è), np. *dwudziestoletniem*, *wojennem*; *bogatemi*, *czczemi*, mimo że rozpowszechniały się w ostatnim ćwierćwieczu XVIII stulecia, szczególnie w prozie, formy nowsze: *dwudziestoletnim*, *bogatymi* itd. (wyjątkiem były oczywiście pary rymowe w poezji, które podtrzymywały byt dawnych narzędnikowych końcówek). Mgr Igor Barkowski mógłby je śmiało doprowadzić do form współczesnych, zarówno z powyżej wskazanych względów (respektowanych w wielu tomach serii „Biblioteka Pisarzy Polskiego Oświecenia” IBL PAN⁶), jak i dlatego, że w druku mowy Przybylskiego pojawiają się zachowane przez autora rozprawy doktorskiej oboczności form dawnych i nowszych: *tem* || *tym*, *któremi* || *którymi*; *przywodem* || *przewodem*. Warto tu przy okazji dodać pewne przydatne informacje, wynikające z obserwacji druków oświeceniowych: wskazane byłoby modernizowanie lub ujednocianie do postaci dzisiejszej końcówek narzędnikowych: -*em*, -*ym*; -*emi*, -*ymi* → -*ym*; -*ymi*. Już u wydawców wcześniejszych końcówki narzędnikowe były wyraźnie chwiejne (-*emi* / -*ymi*) z tendencją do modernizacji w licznych na rynku wydawniczym publikacjach królewskiego bibliopoli Michała Grölla, choć niektórzy wydawcy (np. Franciszek Ksawery Dmochowski) dokonywali „uwstecznienia” tego procesu, gdyż nie modernizowali tej formy, wracając do starszej: -*em*, -*emi*⁷.

Słusznie natomiast zachowano dawną pisownię wyrazów z grupą -*yr-*, w których pochylenie *e* utrzymywało się dłużej (np. *bohater*), i powoli przechodziło w zapisie w formy nowsze, w których grupy -*yr-* lub -*yr(z)-* przeszły w -*er-* lub -*er(z)-* (*bohater*, *pasterz*, *szczerze*).

Podobnie edytor słusznie decyduje się na usunięcie śladów *e* pochylonego w Dopełniaczu l.poj. rodz. żeńsk., oddając np. *Kazanowski* jako *Kazanowskiej*,

⁶ Zob. *Zasady transkrypcji* np. w: F. Karpiński, *Wiersze zebrane*, cz. I, wyd. T. Chachulski, Warszawa 2005; A.S. Naruszewicz, *Poezje zebrane*, t. I–III, wyd. B. Wolska, Warszawa 2005, 2009, 2012, t. IV, wyd. B. Wolska i A. Masłowska-Nowak, Warszawa 2015.

⁷ Zob. T. Chachulski, *Komentarze*, [w:] F. Karpiński, *Wiersze zebrane*, cz. I, wyd. Idem, op. cit., s. 224.

Snopkowski jako *Snopkowskiej*. W edytowanym tekście jednak pojawiają się świadectwa niekonsekwencji w stosowaniu tej zasady, np. utrzymanie wbrew przyjętej regule zapisu *królowy* zamiast *królowej* („odbierał od królowy”, „do królowy” – s. 220; także np. „ojciec królowy” – s. 242).

Zmodernizowaniu zapisu głosek: *i, j, y* towarzyszy rezygnacja z ich rozszerzenia (jak najbardziej uzasadniona w prozie, podczas gdy rozszerzenie *-i, -y* w grupy: *-ij, -yj* w wyrazach obcego pochodzenia występujących w poezji było konieczne, jako zgodne z wymogami wersyfikacyjnymi utworu lub jednocześnie także ze zgodnością rymów). Jednakże ta zasada transkrypcji powinna być również stosowana w wywodzie głównym oraz w przypisach, gdzie podawane są tytuły źródeł: dawnych dzieł i opracowań. Natomiast w przypisach pojawiają się w tytułach tych źródeł różne formy: *Historia* lub *Historyja, Historya* (np. przyp. 341, s. 115; przyp. 351, s. 119), *Historyi* (przyp. 378, s. 127). W wywodzie zaś spotykamy się głównie z prawidłowym zapisem zmodernizowanym, ale niekiedy też z zapisami form z rozszerzeniem. Jest to brak konsekwencji; należy to ujednoczyć.

Ponadto – w tym kontekście (rezygnacji z rozszerzania głosek *i, j, y*) – budzi wątpliwość nie ingerowanie w dawne formy fleksyjne, zdecydowanie się tylko na „uwspółcześnienie zapisu końcówek”, jako że w przykładach Dopelniacza l.mn. rzeczowników pojawiają się następujące transkrypcje wyrazów pochodzenia obcego: *pretensyy* → *pretensyj, prowincyy* → *prowincyj*. Ponieważ są to jednak pozostałości wzdłużenia (rozszerzenia), należało pójść krok dalej, by zachować konsekwencję edytorską w stosowaniu powyższej zasady (oddać jako → *pretensji, prowincji*), lub wyraźnie zaznaczyć, że wyjątkiem, odstępstwem od przyjętej reguły, np. dla wyraźniejszego odróżnienia form l. mn. od form l. poj. tych rzeczowników jest zapis zarówno Dopelniacza l. poj., jak i mnogiej i podać przykłady (sprawdziłam – są zapisy respektujące tę różnicę: *Kmisyi, Edukacyi, okazyi, historyi*).

Pojawia się w *Zasadach transkrypcji*, ważna uwaga, że szeregi *s || sz || ś* zmodernizowano (oprócz formy *Szląsk*), ale dopiero na samym końcu *Zasad* pojawia się informacja, że zachowano archaiczne grupy spółgłoskowe *-śrz* oraz *-źrz*, co jest bardzo dobrą decyzją. Proponuję potraktowanie jej jako wyjątku od przyjętej zasady i umieścić (z tą informacją) tuż pod tą zasadą, co wprowadziłoby większy porządek.

Pozostaje jeszcze pytanie: czy prawidłowo rozwiązywano w nawiasach kwadratowych skrót *Xcia* jako *Ks[ie]cia*, czy nie powinno być jednak: *Ks[iąże]cia*? W samym tekście dedykacji edytowanej mowy Przybylskiego, skierowanej do Michała Poniatowskiego, gdy jest rozwiązany tytuł, znajdujemy zapis: *książęcia siewierskiego*. Podobnie w innych utworach prozatorskich i poetyckich pisarza (wskazuję je w przypisie)⁸.

Brak również informacji w *Zasadach transkrypcji*, czy zmodernizowano, czy zachowano dawną formę liczby podwójnej: *w ręku* (= w rękach), *z ręku* (= z rąk). Modernizacja tej formy jest natomiast potraktowana, moim zdaniem, niesłusznie, jako poprawka wydawcy: *z ręku* (= z rąk) → *z ręk<i>* (w *Wykazie koniektur*, s. 151; w tekście edytowanej mowy, s. 219).

Powyższe uwagi, rady, spostrzeżenia są formułowane z nadzieją, że dojdzie do opublikowania edycji krytycznej mowy Jacka Idziego Przybylskiego wraz ze wstępem w opracowaniu Pana magistra Igora Barkowskiego. Byłoby to pożądane, zwłaszcza że ma on już na swoim koncie świadectwa doświadczenia edytorskiego: dwie opublikowane edycje krytyczne utworów z zakresu prozy (wspólnie z M. Wojas mowa Kazimierza Brodzińskiego) i poezji (utwory mniej znanego twórcy, Szymona Gawłówickiego, stanowiące całość tematyczno-estetyczną).

Koniecznym należy zaakcentować, iż mocną stroną naukowego warsztatu i wyposażenia dysertacji doktorskiej magistra Igora Barkowskiego są szczegółowe objaśnienia do edytowanego tekstu mowy Jacka Przybylskiego. Nie służą one wyłącznie uwagom objaśniającym trudne dla czytelnika miejsca w tekście głównym, lecz uszczegółwiają lub prostują pewne podane przez autora mowy informacje, a ponadto podają lokalizacje źródeł inspiracji oratora, a tym samym wspomagają przykłady i argumentacje wskazane przez Autora w jednym z ważnych fragmentów dysertacji (tym o „zapleczu źródłowym mówcy”) oraz w dwu ostatnich paragrafach części drugiej rozprawy.

8 Mowa na dniu 8 maja roku 1781 imieninami Najjaśniejszego Stanisława Augusta, Króla Polskiego, Wielkiego Księęcia Litewskiego etc. uroczystym do Trybunału Koronnego przy licznych zacnych gości zgromadzeniu ... miana w Lublinie, Lublin 1781; Do Jaśnie Oświeconego Księęcia Józefa Poniatowskiego ... z holdem uszanowania i wdzięczności, przy ofiarowaniu starodawnej chorągwi miejskiej w doroczną oktavę koronacji cesarza Napoleona Wielkiego – miasto Kraków, Kraków 1809; Ku czci Najjaśniejszego Fryderyka Augusta, z Bożej łaski króla saskiego, księcia warszawskiego ... w miesiącu maju roku 1810 w Krakowie po ojcowsku obecnego, pieśń Muz Jagiellońskich przez... w trzech językach ułożona, Kraków 1810.

Podsumowując, Doktorant Pani Profesor dr hab. Zofii Rejman wykazał się w swej dysertacji doktorskiej samodzielnością dociekania do istoty obranego tematu badawczego, wiedzą historycznoliteracką i historyczną z zakresu wieku XVII, XVIII i XIX w aspekcie podjętego w swych badaniach problemu i jego kontekstów, umiejętnością wieloaspektowej analizy materiału zaprezentowanego w części wstępnej i edytowanego tekstu. Wymagało to m.in. zastosowania narzędzi z dziedziny retoryki, oratorstwa laudacyjnego, historiografii oraz mądrej lektury źródeł, dawnych i współczesnych opracowań, które stanowiły jeden ze znaczących kontekstów dla rozważanych w rozprawie głównych i pobocznych zagadnień. Temat główny, uwikłany w dawną i aktualną polityczną rzeczywistość, dodatkowo zmuszał swymi bogatymi treściami i ich różnorodnymi implikacjami do wytrwałych i żmudnych kwerend w poszukiwaniu źródeł, do trudu przy sporządzaniu objaśnień do utworu i objaśnień do komentarzy autorskich.

Ze wskazanych w recenzji względów, z uwagi na nowatorstwo i rozmiary monograficznego *Wprowadzenia*, edycję i opracowanie trudnego tekstu, rozprawa zasługuje na upowszechnienie drukiem jako pozycja, która zainteresuje badaczy różnej specjalności, m.in.: narodowych dziejów i późniejszej recepcji szczególnie ważkich wydarzeń historycznych (ich interpretacji oraz funkcji); piśmiennictwa oświeceniowego, szczególnie reprezentowanego przez środowiska akademickie, działaczy KEN i osób związanych z inicjatywami Komisji; ponadto historyków literatury i oratorstwa.

Na tym zamykają się uwagi, spostrzeżenia i opinie poczynione z perspektywy recenzenckiej. W ich świetle konkluzja tej recenzji jest oczywista.

Rozprawa magistra Igora Barkowskiego pt. *Jacka Przybylskiego „Mowa z okazji uroczystego obchodu stuletniej pamiątki zwycięstwa Jana III pod Wiedniem”*. *Wprowadzenie i edycja krytyczna* w sposób budzący uznanie spełnia wszystkie warunki określone w ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym.

Wnoszę o dopuszczenie Pana magistra Igora Barkowskiego do kolejnych etapów przewodu doktorskiego.


prof. dr hab. Barbara Wolska

3 września 2018 r.